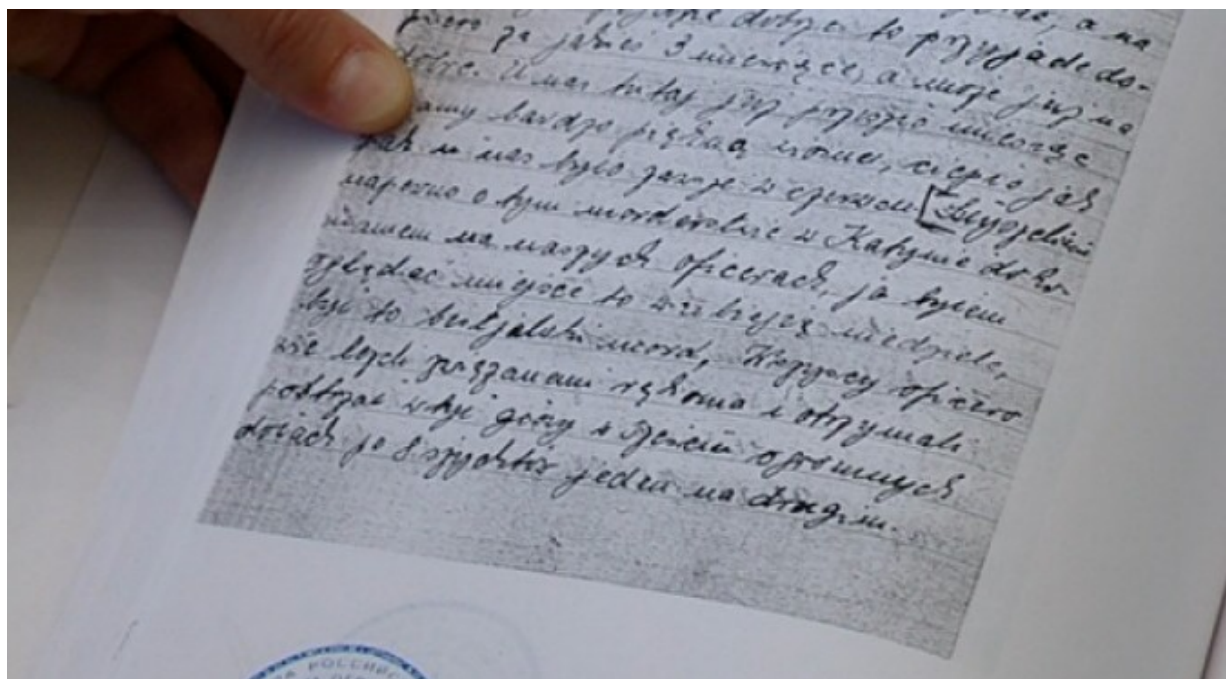


14 października 1992 r. Rosja przekazała Polsce katyńskie archiwalia



Rosja przekazała Polsce archiwalia obarczające odpowiedzialnością za zbrodnię katyńską przywódców ZSRR z Józefem Stalinem na czele. Wśród dokumentów był rozkaz z 5 marca 1940 r., na mocy którego NKWD zamordowało prawie 22 tys. Polaków.

Kopie odtajnionych na polecenie prezydenta Rosji Borysa Jelcyna dokumentów katyńskich wręczył w Belwederze prezydentowi RP Lechowi Wałęsie przewodniczący Komitetu ds. Archiwów Państwowych w Rosji prof. Rudolf Pichoja. Przekazane archiwalia pochodziły z tzw. teczki specjalnej nr 1 przechowywanej w Archiwum KC WKP (b) - KPZR.

Rozkaz rozstrzelania

Wśród materiałów był opublikowany przez władze rosyjskie "Rozkaz numer 13", wydany przez Politbiuro 5 marca 1940 r., w którym Stalin oraz jego towarzysze z Politbiura KC WKP(b) - Ławrientij Beria, Wiaczesław Mołotow, Kliment Woroszyłow, Anastas Mikojan, Michaił Kalinin i Łazar Kaganowicz zdecydowali o rozstrzelaniu polskich jeńców z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa.

Rosjanie wręczyli Polakom także kopię tzw. notatki Szelepina - tajnego dokumentu z 3 marca 1959 r. autorstwa szefa KGB Aleksandra Szelepina, w którym proponował on Nikicie Chruszczowowi zniszczenie 21 857 teczek personalnych Polaków zamordowanych przez NKWD wiosną 1940 r.



Przyznanie do mordu

Materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992 r. zostały przetłumaczone i opublikowane w wydanym jeszcze w tym samym roku przez Instytut Studiów Politycznych PAN zbiorze "Katyń. Dokumenty ludobójstwa". W reakcji na przekazanie dokumentów strona polska zobowiązała się udzielić Rosji pomocy prawnej w jej śledztwie dotyczącym wyjaśnienia okoliczności zbrodni katyńskiej.

Związek Sowiecki przyznał się do mordu na polskich oficerach po 50 latach od jego popełnienia - 13 kwietnia 1990 r. W komunikacie rządowej agencji TASS oficjalnie potwierdzono, że polscy jeńcy wojenni zostali rozstrzelani wiosną 1940 r. przez NKWD. Jako winni wskazani zostali wówczas komisarz NKWD Ławrientij Beria i jego zastępca Wsiewołoda Mierkułow.



Strona sowiecka wyraziła wówczas głębokie ubolewanie w związku z tragedią katyńską, nazywając ją "jedną z cięższych zbrodni stalinizmu". W dniu przyznania się do zbrodni katyńskiej prezydent ZSRR Michail Gorbaczow przekazał prezydentowi RP Wojciechowi Jaruzelskiemu kopie archiwalnych dokumentów z listami więźniów skierowanych w kwietniu i maju 1940 r. z obozu jenieckiego w Kozielsku do Smoleńska i z obozu w Ostaszkowie do Kalinina (obecny Twer), a także wykaz akt ewidencyjnych jeńców wojennych, którzy opuścili obóz NKWD w Starobielsku.

Prezydent ZSRR oficjalnie zlecił wówczas wyjaśnić okoliczności zbrodni katyńskiej.

Od 27 września 1990 r. śledztwo (nr 159) w tej sprawie prowadziła Główna Prokuratura Wojskowa (GPW) ZSRS. Powołała ona grupę dochodzeniową, na której czele stanął pułkownik Aleksandr Trietiecki.

W 1991 r. grupa dochodzeniowa GPW wspólnie z ekspertami z Polski przeprowadziła ekshumacje w masywie leśnym koło Charkowa, na terenie dawnego osiedla lotniskowego NKWD w Miednoje koło Tweru i w Lesie Katyńskim koło Smoleńska. Czynności te pozwoliły w trybie procesowym ustalić miejsca pochówku rozstrzelanych Polaków.

Po trwających miesiąc przygotowaniach, 3 kwietnia 1940 r. rozpoczęto likwidację obozu w Kozielsku, a dwa dni później obozów w Starobielsku i Ostaszkowie. Przez następnych sześć tygodni Polacy wywożeni byli z obozów grupami do miejsc kaźni.

Z Kozielska 4 404 osób przewieziono do Katynia i zamordowano strzałami w tył głowy. 3 896 jeńców ze Starobielska zabito w pomieszczeniach NKWD w Charkowie, a ich ciała pogrzebano na przedmieściach miasta w Piatichatkach. 6 287 osób z Ostaszkowa rozstrzelano w gmachu NKWD w Kalininie, obecnie Twer, a pochowano w miejscowości Miednoje. Łącznie zamordowano 14 587 osób.

Na mocy decyzji z 5 marca 1940 r. wymordowano również ok. 7 300 Polaków przebywających w różnych więzieniach na terenach włączonych do Związku Sowieckiego: na Ukrainie rozstrzelano 3 405 osób (ich groby prawdopodobnie znajdują się w Bykowni pod Kijowem), a na Białorusi 3 880 (pochowanych prawdopodobnie w Kuropatach pod Mińskiem). Większość z nich stanowili aresztowani działacze konspiracyjnych organizacji, oficerowie nie zmobilizowani we wrześniu 1939 r., urzędnicy państwowi i samorządowi oraz "element społecznie niebezpieczny" z punktu widzenia władz sowieckich.

Autor: MAC//bgr / Źródło: PAP